

Makowski, Marek

Zbiór archiwalny "Teki genealogiczne Andrzeja Dolińskiego" i jego przydatność w badaniach naukowych

Kronika Zamkowa 1-2 (55-56), 147-157

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Marek Makowski

**ZBIÓR ARCHIWALNY TEKI GENEALOGICZNE ANDRZEJA
DOLIŃSKIEGO I JEGO PRZYDATNOŚĆ W BADANIACH
NAUKOWYCH**

Autor zbioru, Andrzej Doliński, to postać niezwykle interesująca i barwna. Urodził się 4 grudnia 1915 r. w Lublinie. Ojciec - Wojciech Doliński (1889-1965), z pochodzenia ziemianin, a z wykształcenia inżynier rolnik, w okresie Polski Ludowej pracował jako nauczyciel. Matka Maria pochodziła z rodziny Swolkieniów. Andrzej Doliński przed wybuchem wojny zdażył ukończyć studia prawnicze, a w czasie działań wojennych służył jako marynarz na ORP „Błyskawica”. Po wojnie pozostał w Wielkiej Brytanii, zamieszkał w Oksfordzie. Zmarł zapewne w 1992 r.¹

Po swoim ojcu odziedziczył zamiłowanie do badań i poszukiwań genealogicznych, do gromadzenia dokumentów i ich kopii, które pozwoliłyby na udokumentowanie powiązań rodzinnych. Głównym obiektem jego zainteresowania była rodzina Dolińskich herbu Sas i rody z nią spokrewnione. Skąd wzięła się ta pasja badawcza, dobrze wyjaśniają wspomnienia Wojciecha Dolińskiego, opublikowane pod tytułem *Przekażmy przeszłość dla przyszłości*². Warto dodać, że wspomnienia zostały spisane pod wpływem namowy syna Andrzeja, który także zadbął o ich publikację. Książka ta jest niezwykle ważna dla zrozumienia motywów, jakie kierowały synem pamiętnikarza, który zgromadził potężny zbiór dokumentów, odpisów, wspomnień i innych materiałów o charakterze genealogiczno-archiwalnym.

Zbiór Andrzeja Dolińskiego liczy ponad dwa metry bieżące akt i składa się z pięćdziesięciu jeden wiązanych karto-

nowych teczek z numeracją rzymską. W teczkach tych znajdują się materiały archiwalne dotyczące blisko trzystu polskich rodzin szlacheckich - bardzo zróżnicowane i o różnej proveniencji.

Oczywiście najbogatsza i najciekawsza dokumentacja jest związana z rodziną Dolińskich herbu Sas, a także z rodzinami spokrewnionymi, jak Swolkienio- wie herbu Leliwa, Rohlandowie herbu Pogoń (czwarta odmiana), Zdziechowscy herbu Rawicz, Finkowie herbu Ostoja odmienna, Preszlowie herbu Trzciniec i inne.

1. Andrzej Doliński w swojej bibliotece. Repr. za: W. Doliński, *Przekażmy przeszłość...* / Andrzej Doliński in his library. Reproduced after: W. Doliński, *Przekażmy przeszłość...*

CT _____ J ↔

General-Herald. ZKW) / A fragment of the genealogical tree of the Dolinski family of the Sas coats of arms. Photo Genealogy and Heraldry Cabinet of the Royal Castle in Warsaw (ZKW)

Jak można scharakteryzować ten konkretny zbiór? Przypomina znane z przeszłości zbiory z archiwów szlacheckich - staropolskie *silva rerum* (las rzeczy). Występują tu bowiem zarówno oryginalne dokumenty, jak i ich uwierzytelnione odpisy, np.:

1. Akt pokwitowania Pauliny z Finków Rohland, Radom 1828 r.
2. Pismo Rządu Gubernialnego Lubelskiego z 12 maja 1854 r. (sprawa dóbr Czechów, dzierżawionych przez Aleksandra Dolińskiego).
3. Pismo w sprawie dóbr Czechów, Lublin 1858 r.3.

Są też bardzo licznie reprezentowane foto- i kserokopie oryginalnych dokumentów:

1. Akt nominacji Józefa Dolińskiego na chorążego pospolitego ruszenia departamentu lubelskiego, wydany i podpisany 14 stycznia 1813 r. przez księcia Józefa Poniatowskiego - „Ministra Woyny”.
2. Pismo zawiadamiające o tej nominacji, wystosowane przez rotmistrza pospolitego ruszenia Antoniego Wybranowskiego do Józefa Dolińskiego 23 stycznia 1813 r. w Kraśniku.

Osobną, a dość licznie reprezentowaną grupą archiwaliów są oryginalne zapisy z akt metrykalnych, zwłaszcza kościelnych, lub fotokopie bądź kserokopie tych wpisów (nieraz bardzo cenne):

1. Odpis oficjalny z akt (ksiąg metrykalnych) parafii św. Józefa w Radomiu, dotyczący chrztu Juliana Henryka Rohlanda, urodzonego 23 maja 1823 r., syna Franciszka Rohlanda - pułkownika Wojsk Polskich, 7. Pułku Piechoty Liniowej w Radomiu, i Pauliny z Finków (odpis z lat 70., 80. XIX w.).
2. Fotokopia aktu zgonu Juliana Rohlanda, syna Franciszka i Pauliny z Finków, zamieszkałego w Tuszowie, zmarłego 3 stycznia 1839 r. w wieku 16 lat (Akta parafii w Bychawce)⁴.

Bardzo często występują w zbiorze nekrologi, zarówno te zawiadamiające o śmierci, jak i wydawane z okazji jej rocznicy, z prośbą o modlitwę za zmarłego. Nie brak też dokumentów osobistych,

jak np. oryginalny rosyjski paszport i radzieckie świadectwo urodzenia (Litewska SRR):

1. Fotografia żałobna Władysława Swolkienia z okazji rocznicy śmierci (zm. 1913) z prośbą o modlitwę.
2. Oryginalny paszport rosyjski z 1904 r., wydany dla Edwarda Swolkienia.
3. Świadectwo urodzenia Marianny (Adamowny) Swolkień (ur. 3.09.1891), wystawione 29 grudnia 1983 r. przez Litewską SSR⁵.

W zbiorze nie brak też pełnych egzemplarzy gazet i czasopism. Przeważają jednak wycinane z gazet artykuły i nekrologi:

1. Kopia kserograficzna „Kuriera Warszawskiego” z 22 kwietnia 1855 r., nr 106, z drukiem Manifestu Aleksandra II i informacją o rodzinie Rohlandów (Zbiory AP w Lublinie; bez sygnatury!).
2. Artykuł Andrzeja Dolińskiego w „Tygodniu Polskim” z 8 lutego 1986 r., pt. *Śladami filaretów* - dowód żywego zainteresowania autora historią.
3. Okładka pisma „Beliniak”, wydawanego przez koło byłych żołnierzy I Pułku Ułanów Legionów Polskich Beliny im. Józefa Piłsudskiego (Stanisław Rohland - ostatni z rodu, wuj (?) A. Dolińskiego, był żołnierzem tej formacji i poległ w walkach w 1916 r.).
4. Okładka kwartalnika „Herald” (nr 1 z 1990 r.), poświęconego historii, genealogii i heraldyce⁶.

Powyższy, skróty i pobieżny przegląd nie wyczerpuje bogactwa zbiorów nagromadzonych przez Andrzeja Dolińskiego. Zbierając dokumenty i ich kopie, podejmował on próby ułożenia tablic genealogicznych - ich egzemplarze, nieraz w formie brudnopisowych szkiców, są w zbiorach licznie reprezentowane. Za jeden z najlepszych przykładów może posłużyć fragment profesjonalnie i starannie graficznie opracowanej tablicy genealogicznej rodziny Dolińskich⁷. Jedną z prababek Andrzeja Dolińskiego, Paulina, pochodziła z Finków. Była ona córką Beniamina Finke - wieloletniego prezydenta miasta Lublina (ur. 1741 - zm. 1817),

3. Akt nominacji Józefa Dolińskiego na chorążego pospolitego ruszenia departamentu lubelskiego, wydany i podpisany 14 stycznia 1813 r. przez księcia Józefa Poniatowskiego. Fot. Gab. Geneal.-Herald. ZKW/ Józef Doliński's certificate of appointment as a Warrant Officer of the Lublin Department of levée en masse, issued and signed by Prince Józef Poniatowski on 14 January 1813. Photo ZKW

4. Nekrolog z okazji rocznicy śmierci Władysława Swolkienia (zm. 1913), z prośbą o modlitwę. Fot. Gab. Geneal.-Herald. ZKW / Obituary requesting prayers published on Władysław Swolkień's death anniversary (died 1913). Photo ZKW

kupca zbożowego i bankiera, nobilitowanego w 1805 r. przez cesarza austriackiego Franciszka II. Paulina wyszła za generała Franciszka Rohlanda.

Rodzina Finków pochodziła ze Szwajcarii, z kantonu Graubinden. Pierwszy Finke (nieznanego imienia) przyjechał do Polski i założył młyn na Marymoncie w Warszawie. U niego to znalazł schronienie porwany przez konfederatów król Stanisław August⁸. Znany jest obraz Marcello Bacciarellego, przedstawiający posłuchanie młynarza Finke u króla.

Jakimi metodami posługiwał się Andrzej Doliński, że udało mu się zgromadzić tak obfity zbiór? Podstawową metodą jego działania było prowadzenie niezwykle rozbudowanej korespondencji z osobami prywatnymi i instytucjami, zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami. W kore-

5. Okładka pisma „Beliniak”, wydawanego przez koło byłych żołnierzy I Pułku Ułanów Legionów Polskich Beliny im. Józefa Piłsudskiego. Fot. Gab. Geneal.-Herald. ZKW / A cover of „Beliniak” magazine, published by the circle of former soldiers of the 1st Cavalry Battalion of Józef Piłsudski Polish Belina Legions. Photo ZKW

spondencji skierowanej do cudzoziemców i niepolskich instytucji przedstawiał się jako Andrew Rohland lub Andreas von Rohland. Bardzo liczną korespondencję wymienił z Janem Zdziechowskim, zamieszkałym w Kórniku - stąd w zbiorze wyjątkowo liczne materiały dotyczące tej rodziny. Korespondował też z wieloma proboszczami parafii rzymskokatolickich w Polsce, np. z proboszczem parafii w Konopnicy w diecezji lubelskiej⁹.

Bogata jest też korespondencja Dolińskiego z różnymi instytucjami, np. Ośrodkiem Archiwów Bibliotek i Muzeów Kościelnych przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (w sprawie zmikrofilmowanych archiwaliów kościelnych)¹⁰, czy z Ośrodkiem Dokumentacji Zabytków w Warszawie (listy wymienione z kierownikiem archiwum mgr Barbarą Lenard¹¹).

6. *Posłuchanie młynarza przez Stanisława Augusta*, Friedrich Anton Lohrmann według Marcella Bacciarellego, po 1771 r., Muzeum Narodowe w Warszawie, depozyt w Zamku Królewskim w Warszawie. Fot. M. Bronarski / *Miller's audience with the King Stanislaus Augustus*, by Friedrich Anton Lohrmann after Marcello Bacciarelli, after 1771, National Museum in Warsaw, deposit in the Royal Castle in Warsaw. Photo M. Bronarski

Znajdujemy też w zbiorze pismo z Głównego Urzędu Archiwów przy Radzie Ministrów ZSRR, z Centralnego Państwowego Historycznego Archiwum ZSRR do A. Dolińskiego-Rohlanda, z odpowiedzią, że w zasobach Centralnego Historycznego Archiwum ZSRR nie ma dokumentów odnoszących się do polskich rodzin szlacheckich, wymienionych przez Dolińskiego w nadesłanym piśmie¹². Doliński korespondował też jako Andrew Rohland z Brunswick Square, Sussex (Anglia)

z Harvard College Library¹³. Liczna była też jego korespondencja z archiwami w Polsce, w której ramach pozyskiwał nieraz bardzo ciekawe materiały. Jednym z oryginalniejszych jest odbitka kserograficzna tablicy zawierającej *tableau* fotografii weteranów powstania 1830/1831, z Archiwum Państwowego w Kielcach¹⁴.

Jak należy ocenić Zbiór Andrzeja Dolińskiego pod względem naukowo-badawczym? Nie tak łatwo zdobyć się na jednoznaczna ocenę zgromadzonych tu

Teka XLII	287a. SWOLKIEJ h.Leliwa I
Teka XLIII	287b.SWOLKI*N h.Leliwa II
Teka XLIV	288. TALKOWSKI h.WTa snego
	289. TOKARZEWSKI-KARASZEWICZ h.
	290. TOWIAŃSKI h.Ośmioróg
	291. TROTTA h. Masnego
	292. TUPALSKI h.Natecz
	293. TURSKI h. Rogala (?)
	294. TYSZKIEWICZ h.Leliwa
	295. UREKI h.Pobdg (?)
	296. URMOWSKI h.
	297. VALUTINE d'HAUTERIVE h. Własnego
Teka XLV	298. VARIA
Teka XLVI	299. WAGNER h.
Teka XLVII	300. WALEWSKI h.Kolumna
	301. WEGEAVOWICZ h.Wadwicz
	302. WGLINSKI h.Godziemba
	303. WJNOWSKI h.
	304. DOLSKI h.Kokciesz
	305. WOLSKI h. Li 8
	306. WOLK-^ANIEWSKI h.
	307. WJOWSKI h.BawcJI'
Teka XLVIII	308. WEBER h.
Teka XLIX	309. ZABITO h. Tbpór
	310. ZAKRZEWSKI h.Wfrskota
	311. ZAREMBA h.Zaremba
	312. ZAWADZKI h. Rogala
	313. ZBARASZEWSKI h.
	314. ZBAŃSKI h.Na*acz
	315. ZBOROWSKI h.Jastrzębiec
	316. ZDZARSKI h.Gozdawa
	317. ZB ROŻEK h. Kroje
	318. ZDZITOWIECKI h.wafasnego
	319. ZUBELEWICZ h.
	320. ZUBOW h.
	321. ŻIKKIEWSKI h.
	322. ZYCHLINSKI h. Szeliga
Teka L	323a. ZDZIECHOWSKI h. Rawicz (?) I
Teka LI	323b.ZDZIECHOWSKI h. Rawicz (?) II

7. Ostatnia strona listy 51 tek genealogicznych Andrzeja Dolińskiego, przekazanych 27 kwietnia 1993 r. Fundacji z Brzezia Lanckorońskich przez Helenę Dolińską. Fot. Gab. Geneal.-Herald. ZKW / The last page of the list of Andrzej Doliński's 51 genealogical folders donated by Helena Dolińska to Fundacja z Brzezia Lanckorońskich on 27 April 1993. Photo ZKW

materiałów. Brak uporządkowania i spójnego systemu grupowania dokumentów różnego rodzaju i różnej proveniencji jest znacznym utrudnieniem dla ewentualnego badacza. Jedyny wprowadzony system to podział na teczki z numeracją rzymską, zawierające materiały pogrupowane według rodzin, w kolejności alfabetycznej i chronologicznej, np. teka XXXIV grupuje pozycje: 231. Poński, 232. Popowski, 233. Potkański, 235. Potulicki, a teka XLVII: 300. Walewscy, 301. Węclawowicz, 302. Węgliński, 303. Wojnowski, 304. Wolski h. Kościeszka, 305. Wolski h. Lis, 306. Wołk-Łaniewski, 307. Wołowski.

W teczkach tych przechowywane są zarówno materiały ciekawe i oryginalne, jak i niezbyt cenne, np. w pliku dotyczącym Walewskich h. Kolumna znajdują się odbitki z książki M. Brandysa *Kłopoty z panią Walewską*, a jednocześnie wykres genealogiczny rodziny Walewskich z XVII i XVIII w., oparty na źródłach.

Należy zaznaczyć, że niektóre (niestety dość liczne) notatki i wykresy genealogiczne, brudnopisowe, są dość trudne do odczytania. Pośród tej „makulatury” zdarzają się bardzo wartościowe fotokopie bądź kserokopie unikalnych dokumentów z przeszłości (zapewne już dziś nie do odtworzenia), pochodzących ze zbiorów rodzinnych i innych.

Konieczna wydaje się selekcja nagromadzonych materiałów. Myślę tu o wyodrębnieniu cenniejszych części zbioru A. Dolińskiego, choć ze względu na przemieszanie materiałów byłoby to trudne zadanie. Nie należy też, jak sądzę, zbytnio naruszać stanu zbioru, mając na uwadze jego wartość historyczną jako całości.

Jednym z poważniejszych mankamentów archiwum Dolińskiego jest bardzo sporadyczne określanie miejsca pochodzenia poszczególnych dokumentów, a i to najczęściej niezbyt dokładne. Dla badacza nie jest bowiem wystarczającą informacją, że sfotokopiowany czy skserografowany dokument pochodzi z Archiwum Lubelskiego, jeżeli brak jest syg-

natury. O ile w wypadku kopii mechanicznych, foto- i kserograficznych, szanse na ustalenie miejsca pochodzenia danego dokumentu są znaczne, o tyle przy odpisach rękopiśmiennych sprawa mocno się komplikuje. W tezcze LI 323.B. Zdziechowscy II (Zdziechowscy h. Rawicz) jest np. zbiór fotokopii wpisów metrykalnych z kościoła w Cerekwicy (radomskie) z XVII w., pociętych na paski - każdy wpis to osobny pasek fotokopii!

Autor zbioru skupił się (prawie wyłącznie) na materiałach dotyczących rodzin spowinowaconych z rodziną Dolińskich h. Sas. Jest to o tyle interesujące, że Dolińscy spokrewnili się w XIX w. z rodzinami pochodzenia cudzoziemskiego i nieszlacheckiego, jak np. Preszlowie. Założyciel rodziny Jan Fryderyk Preszel, znany handlowiec z XVIII w. (działał w Krakowie, a później Lwowie - od 1766 r.). Jego syn Ludwik (ur. 1772), właściciel majątku Olchowiec w Krasnostawskim, został uszlachcony 28 lutego 1826 r. z nowym herbem Trzcinię, a jego córka Ludwika to babka Wojciecha Dolińskiego (ze strony matki) - Ludwika z Preszłów Rohlandowa, osoba niezwykle zasłużona dla rodziny

Wspominałem już o rodzinie Finków, pochodzących od młynarza zasłużonego dla króla Stanisława Augusta; rodzina Rohlandów też była świeżo nobilitowana za sprawą Pawła Rohlanda w 1776 r. z herbem Pogoń (czwarta odmiana).

Inne rodziny są często traktowane w zbiorze zdawkowo i marginesowo, a materiały ich dotyczące sprawiają wrażenie przypadkowych i powielają informacje dość łatwo dostępne w drukowanych publikacjach. Na przykład w Tece XXXIII, poz. 220, poświęconej rodzinie Piłsudskich h. Kościeszka Odmienna, zawarte są same odbitki kserograficzne z hasel PSB dotyczących Józefa Piłsudskiego, jego żony i matki oraz brata Bronisława⁵⁵.

Uporządkowanie materiałów w kolejności alfabetycznej, według nazwisk rodzin, tylko częściowo ułatwia dotarcie do interesujących materiałów, ponieważ informacje dotyczące poszczególnych rodzin

występują także w tekach i plikach poświęconych innym rodom szlacheckim.

Zbiór Andrzeja Dolińskiego zawiera wyłącznie materiały odnoszące się do polskich rodzin szlacheckich (lub spolszczonych czy spokrewnionych). Poza kilkoma wyjątkami nie występują tu natomiast dokumenty odnoszące się do spraw publicznych. To poważny brak tych zbiorów. Odnosi się wrażenie, że zbiór genealogiczno-archiwalny Dolińskiego jest próbą utrwalenia pamięci o ludziach z określonego środowiska szlachecko-ziemiańskiego, a zwłaszcza ich wzajemnych powiązań rodzinnych. Chronologiczne ramy zbioru to głównie materiały i dokumenty dotyczące XIX i XX w.

Dla zrozumienia idei powstania zbioru Andrzeja Dolińskiego niezbędne jest zapoznanie się ze wspomnianymi już pamiętnikami jego ojca Wojciecha. Są pisane bardzo chaotycznie, ale charakteryzują się szczerością i sędzę, że dobrze odzwierciedlają mentalność ich autora, który wychowywał się na przełomie wieków. Będąc zwłaszcza pod wpływem babki, Ludwiki z Preszłów Rohlandowej, właścicielki dóbr Tuszów, przejął wiele z poglądów warstwy społecznej, w której się wychowywał. W pisanych pod koniec życia wspomnieniach wraca z nostalgią do tamtego minionego świata, gloryfikując stosunki panujące w ziemiańskich rodzinach Lubelszczyzny w XIX w. „Prawdziwą wartość rolnictwa stanowili jednak ziemianie” - stwierdza wprost i dodaje: „Przez czas carskiej niewoli na tych obszarach opierała się polskość”¹⁶. W pewnym miejscu wspomina rozmowę z 1903 r. we wsi Dyle (pow. biłgorajski) ze starym chłopem i przytacza jego wypowiedź: „nie to jak za pańszczyzny, człowiek swoje u pana odrobił 3 dni i miał święty spokój, o nic się nie kłopotał, a teraz tylko o wszystko samemu zabiegaj, podatki płać i człowiek nie wie, że żyje i jak ma żyć”¹⁷.

W pamiętnikach Wojciecha Dolińskiego wiele jest anegdot o sąsiadach, o ich dziwactwach, zawsze jednak opisywanych z sympatią. Nawet „niechlubne czyny”,

np. przegranie w karty 40 tys. rubli posagowych przez niejakiego Cichockiego, nie budzą potępienia u autora wspomnień; potępia tylko Żydów, którzy utracyszowi pożyczili pieniądze i w efekcie wyzuli z majątku, tak że biedak musiał pracować na życie w urzędzie (zgroza!)¹⁸. Pamiętnikarz niewiele miejsca i uwagi poświęca opisowi wydarzeń, których był świadkiem, jak rewolucje, wojny światowe, zmiany ustrojowe itp. Odnotowuje te wydarzenia głównie w kontekście losów swoich i swojej rodziny. Potrafi się natomiast przejąć faktem, że cesarz Franciszek Józef był podobno tak wyniosły, że podawał rękę tylko książętom, a hrabiom już nie¹⁹. Powtarza także bezkrytycznie krążące plotki dotyczące wydarzeń publicznych, np. że przegrana floty rosyjskiej z Japończykami pod Cuszimą była spowodowana tym, że admirał Rozdźiestwieskij miał pod dowództwem stare okręty, niektóre z czasów Katarzyny II (!)²⁰.

Prawdziwą pasją Wojciecha Dolińskiego było opisywanie rodzin ziemiańskich (z własną na czele) i ich pokrewieństw. Odnosi się wrażenie, że środowisko to żyło w jakimś wyizolowanym świecie, w którym, „aby się liczyć”, trzeba było być krewnym, powinowatym, znajomym, a w najgorszym wypadku znajomym znajomych. Na przykład tak pisze o spotkaniu z historykiem Kazimierzem Chłędowskim: „Znał on kiedyś moją babkę Rohlandową, ponieważ był prócz tego żonaty z Tabęcką, a Tabęccy to przez matkę generała Rohlanda byli moimi powinowatymi, więc też Chłędowski liczył się jako mój powinowaty...”²¹. Przytacza też rozmowę z księciem Witoldem Czartoryskim z Pełkini, kiedy, będąc w potrzebie (trwała I wojna światowa), poprosił go o pracę: „Zapytał mnie wtedy: A, pan z Lubelskiego, szuka pan zajęcia, a zna pan Rulikowskich? Tak jest, proszę księcia, odrzekłem. To dobrze, otrzyma pan pracę”²².

Trudno nie dostrzec związków tego typu myślenia z czasów ojca z kolekcjonerską i badawczą pasją syna, zbieraniem wiadomości o krewnych i powinowatych Dolińskich. Zbiór Andrzeja

Dolińskiego to świadectwo pewnej epoki, która już minęła, i wartości, które odeszły w przeszłość. Mimo różnych wad i cech, które dziś mogą bawić, trudno nie dostrzec, że bohaterowie przytaczanych w pamiętnikach opowieści budzą sympatię. Potrafili być wytrwali w swoich dążeniach, rodzinni aż do samozaparcia i często bardzo odporni na ciosy, jakie zwłaszcza w XX w. spadały na polskich

ziemian. Trzeba przyznać, że w trakcie gwałtownych wydarzeń ubiegłego stulecia ta grupa społeczna doświadczyła wielkich dramatów i tragedii.

Zbiór Andrzeja Dolińskiego w połączeniu ze wspomnieniami jego ojca Wojciecha należy uznać za specyficzne, a jednocześnie cenne świadectwo historii - bez wątplenia godne zachowania.

PRZYPISY

¹ Niestety, nie udało się ustalić dokładnej daty śmierci Andrzeja Dolińskiego.

² W. Doliński, *Przekażmy przeszłość dla przyszłości*, „Caldra House”, Wielka Brytania 1992.

³ Niestety, nie podano sygnatur tych dokumentów (oryginałów), wiadomo tylko, że pochodzą z Archiwum Lubelskiego.

⁴ Teki Zbioru A. Dolińskiego (dalej: Zbiór A.D.), nry XXXVIII i XXXIX. Rohlandowie herbu Pogoń 4.

⁵ *Ibidem*, nr XLII i XLIII - Swolkieniowie herbu Leliwa.

⁶ *Ibidem*, nr XXXVIII.

⁷ *Ibidem*.

⁸ Obraz Marcella Bacciarellego przedstawia audiencję młynarza Finkego u króla Stanisława Augusta.

⁹ Zbiór A.D., nr XLV, 298 Varia.

i" *Ibidem*, nr XLV, Lublin, 19.03.1984.

u *Ibidem*, nr XLV.

¹² Papier z nadrukiem urzędowym, j. rosyjski, Leningrad, 5.07.1991. Zbiór A.D., nr XLV, 298 Varia.

« Zbiór A.D., nr XLV, 298 Varia, 05.04.1987.

¹⁴ *Ibidem*, Kielce, 23.06.1987.

¹⁵ *Ibidem*, nr XXXIII, poz. 220.

¹⁶ Doliński, *op.cit.*, s. 42.

¹⁷ *Ibidem*, s. 43.

¹⁸ *Ibidem*, s. 111.

¹⁹ *Ibidem*, s. 139.

²⁰ *Ibidem*, s. 55 i 161.

²¹ *Ibidem*, s. 137, 138.

²² *Ibidem*, s. 139.

Marek Makowski

**TEKI GENEALOGICZNE ANDRZEJA DOLIŃSKIEGO ARCHIVE
COLLECTION AND ITS ACADEMIC RESEARCH POTENTIAL**

SUMMARY

The archive collection created by Andrzej Doliński consists of fifty one cardboard folders under Roman numeration. They contain archive material of different kind and different provenance related to almost three hundred Polish noble families.

The most interesting and most extensive is the documentation concerning the family of the author of the collection - Andrzej Doliński - the Doliński family of Sas coat of arms and the families related to them, for instance the Swolkieńs, the Rohlands, the Zdziechowskis, the Finks, the Preszels and others. The collection has a similar character to *silva rerum* known from old Polish archives. There are original documents as well as authenticated copies and photocopies. There are numerous obituaries, both published at the time of death and on occasion of

the anniversary of death, requesting a prayer in memory of the deceased.

Andrzej Doliński was exchanging letters with a big group of people. While living in the Great Britain, he would ask people in Poland to send him photocopies of documents. That was how he acquired material he found interesting.

It is not easy to evaluate this archive material unequivocally. Lack of order makes the use of the collection difficult. The only system of organizing material is Roman numeration of the folders: information related to different families is contained in individual numbered folders and in alphabetical order. The collection contains both interesting, original documents as well as some of a rather questionable scientific value. It must be said though that it does not affect the value of the collection as a whole.